

Sprawcy zbrodni nie ukrywają się przed sprawiedliwością

11 lipca 2014

Amnesty International upubliczniła tożsamość osób podejrzanych o zlecenie bądź popełnienie zbrodni w Republice Środkowoafrykańskiej. Organizacja wzywa o zapewnienie sprawiedliwości ludziom, którzy żyją w oblężonym kraju.

Raport „Republika Środkowoafrykańska: Czas na sprawiedliwość” dokumentuje zbrodnie prawa międzynarodowego popełnione w tym kraju w 2013 i 2014 roku i wzywa do śledztwa i postępowania w tej sprawie oraz osądzenia sprawców. Raport wymienia członków i sprzymierzeńców uzbrojonych grup antibalaka i Séléka, które podejrzane są o udział w poważnych naruszeniach praw człowieka. Ujawnia także ich role i wskazuje ich możliwą odpowiedzialność karną.

„Jeśli w Republice Środkowoafrykańskiej ma nie powtórzyć się spirala mordów, która miała miejsce w grudniu 2013 roku, konieczne jest rozliczenie osób, które wydały rozkazy, popełniły i brały udział w zbrodniach wojennych, zbrodniach przeciwko ludzkości i poważnych naruszeniach praw człowieka” – powiedział Christian Mukosa, badacz ds. Republiki Środkowoafrykańskiej Amnesty International. „Osoby odpowiedzialne za cierpienia setek tysięcy niewinnych ludzi nie ukrywają się nigdzie przed sprawiedliwością. Tylko kończąc z niesprawiedliwością można przerwać spiralę przemocy, która opanowała Republikę Środkowoafrykańską.”

Czas odpowiedzialności dokumentuje relacje ofiar i świadków zbrodni prawa międzynarodowego i poważnych naruszeń praw człowieka popełnionych podczas konfliktu, który doprowadził do śmierci tysięcy osób, zmusił prawie milion osób do opuszczenia ich domów i doprowadził Republikę Środkowoafrykańską na skraj katastrofy humanitarnej. Raport wyszczególnia grupę wysoko

postawionych przywódców odpowiedzialnych za zbrodnie. To m.in. były prezydent François Bozizé i Michel Djotodia, przywódcy antibalaka, w tym Levy Yakété, i dowódcy Séléka, w tym Nouredine Adam. Większość ataków w Republice Środkowoafrykańskiej działa się całkowicie otwarcie – ze sprawcami nie obawiającymi się sankcji i, w niektórych przypadkach, doskonale znanymi ofiarom i władzom.

Zebrane przez Amnesty International zeznania naocznych świadków ujawniają, że przywódcy Séléka, w tym pułkownika Bishara, pułkownika Aba Toma i pułkownika Yussufa Hamada, dowodzili atakami w Bangui. Jeden świadek opisał, w jaki sposób pułkownik Yussuf Hamad dowodził grupą Séléka przeszukującą szpital w poszukiwaniu bojowników antibalaka. „Groził komuś w szpitalu, że zabije go, jeśli nie pokażemy mu osób z antibalaka” – opisał świadek, który podkreślił, że mężczyzna został zabrany ze szpitala przez pułkownika Yussufa Hamada, a następnie znaleziony niedaleko martwy. Raport wskazuje też przywódców antibalaka, w tym Richarda Bejouane, pułkownika Dieudonné i pułkownika „12 puissance”. Ludzie ci są tak pewni bezkarności, z której korzystają, że często otwarcie mówili o ich roli w naruszeniach praw człowieka i publicznie podzegli do przemocy.

Podczas gdy większość podejrzanych, których zidentyfikowała Amnesty International podczas swoich badań, przebywa w Republice Środkowoafrykańskiej, część ukrywa się w innych krajach – w tym w Czadzie i we Francji. „Żadne państwo nie powinno oferować schronienia osobom podejrzanym o popełnienie lub współudział w zbrodniach wojennych i zbrodniach przeciwko ludzkości w Republice Środkowoafrykańskiej. Mają natomiast obowiązek zbadania wszelkich podejrzeń i, jeśli są dostateczne dowody, osądzenia lub dokonania ekstradycji podejrzanych, by nie uniknęli odpowiedzialności” – zaznaczył Christian Mukosa. Brak śledztw i wymierzania sprawiedliwości sprawcom wcześniejszych zbrodni w Republice Środkowoafrykańskiej przyczyniły się do braku niezależnego systemu dochodzenia

sprawiedliwości i ochrony dla ofiar ataków, świadków, przedstawicieli sądownictwa, a także szerzej – całego społeczeństwa. Dodatkowo areszty są słabo chronione i osobom podejrzanym o zbrodnie i łamanie praw człowieka często udaje się uciec.

Obecność sił pokojowych nie zatrzymała fali przemocy. Niektóre oddziały, w tym żołnierze z Czadu, sami dokonywali naruszeń praw człowieka. Najpoważniejszy taki przypadek miał miejsce 29 marca, kiedy żołnierze czadyjscy otworzyli ogień do cywilów na bazarze w Bangui i według danych ONZ zabili 30 osób, a 300 ranili. Walka z bezkarnością musi obejmować również badanie naruszeń praw człowieka przez czadyjską armię w tym i w innych incydentach, które miały miejsce w Republice Środkowoafrykańskiej.

Amnesty International wzywa do natychmiastowego działania – na wszystkich poziomach od lokalnego do międzynarodowego – na rzecz odbudowania systemu sądownictwa i bezpieczeństwa. Ofiary i świadkowie naruszeń praw człowieka muszą być chronieni, a dowody nie mogą być niszczone. Departament ds. postępowań specjalnych, utworzony przez tymczasowe władze Republiki do badania zbrodni popełnionych w kraju, powinien być wzmacniany i rozwijany tak, żeby działał również poza stolicą. Wzmocnienie powinno objąć także komisję ONZ ds. zbadania naruszeń praw człowieka. Amnesty International poleca też władzom rozważenie możliwości stworzenia sądów hybrydowych złożonych z narodowych i międzynarodowych ekspertów w badaniu zbrodni na mocy prawa międzynarodowego oraz w celu prowadzenia prac nad wzmocnieniem narodowego systemu sądownictwa. Prowadzenie postępowań przed takimi sądami nie wyłączałoby możliwości badania ich przez Międzynarodowy Trybunał Karny.

„Stworzenie Departamentu ds. postępowań specjalnych, komisji ONZ oraz fakt, że Trybunał Karny rozpoczął wstępne postępowanie w tej sprawie, to jasny sygnał, że bezkarność nie będzie tolerowana. Jest jednak jeszcze wiele do zrobienia, by zapewnić, że winni zostaną ukarani” – dodał Christina Mukosa.

„Sprawiedliwość za zbrodnie popełnione w Republice Środkowoafrykańskiej może być wyegzekwowana tylko w ramach połączonych starań społeczności międzynarodowej i rzeczywistej woli tymczasowych władz kraju. Nie ma szans, żeby winni uniknęli odpowiedzialności – znamy ich nazwiska, miejsce pobytu i mamy dowody na zbrodnie, które popełnili.”

Raport powstał na podstawie badań przeprowadzonych podczas trzech misji do Republiki Środkowoafrykańskiej i Czadu w grudniu 2013 roku, styczniu, lutym i marcu 2014 r. Dokumentuje zbrodnie popełnione w tym okresie.

W maju 2014 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ i władze USA nałożyły sankcje na grupę przywódców Republiki Środkowoafrykańskiej wymienionych w tym raporcie. Sankcje ONZ objęły m.in. byłego prezydenta François Bozizé, jednego z przywódców grup zbrojnych antibalaka, Levy Yaketé, oraz dowódcę Séléki Nouredine Adamna. Dodatkowo prezydent USA Barack Obama nałożył sankcje na byłego prezydenta i przywódcę Séléki Michela Djotodię oraz przywódcę bojówek Abdoulaye’a Miskine’a. Misja pokojowa złożona z 5800 żołnierzy Unii Afrykańskiej, 2000 żołnierzy francuskich i 700 żołnierzy i żandarmów z misji wojskowej Unii Europejskiej nie była w stanie zapewnić pełnej ochrony cywilom. 15 września działalność rozpocznie Wielowymiarowa Zintegrowana Misja Stabilizacyjna ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej (MINUSCA)

Raport wymienia następujące nazwiska podejrzanych przywódców i dowódców: Nourredine Adam; Francois Bozize; Michel Djotodia; Patrice-Edouard Ngaïssona; Levy Yakété; pułkownik Bishara; pułkownik Aba Tom; kapitan Joackim Kokaté; Leopold Narcisse Baro; Armel Sayo Bedaya; Baba Laddé, kapitan Gilbert Kamizulaye; Guere Poro; generał Mango Lampetit; dowódca „Rambo”; Richard Bejouane; pułkownik „12 puissance”; pułkownik Dieudonné; pułkownik Yussuf Hamed; pułkownik Yahya.

Źródło: [Amnesty International](https://www.amnesty.org/en/documents/afk100000201400001/20140501/)